

**(Il Tempo - F.Biafora) Prawie sześć miesięcy od ostatniej potyczki drogi Romy i Waltera Sabatiniego schodzą się ponownie. Odpowiedzialny za obszar techniczny Bologni zmierzy się po raz piąty ze swoim byłym zespołem, po tym jak 6 października 2016 roku rozwiązał za porozumieniem stron umowę, która łączyła go z ekipą Giallorossich.**

Wynik to zwycięstwo, remis Sabatiniego w czasach Interu i dwie wygrane Romy w poprzednim sezonie, gdy zespołem zarządzanym przez menadżera z Umbrii, bardzo ciepło przywitano w meczu rundy rewanżowej przez Manolasa i De Rossiego, była Sampdoria. Małżeństwo między byłym skrzydłowym Perugii i klubem ze stolicy Włoch było burzliwe, zbudowane z wielu wzlotów i upadków, szczególnie jeśli chodzi o relacje z Pallottą, ale menadżer z Umbrii będzie nosił zawsze w sercu pięć lat przeżytych jako dyrektor sportowy Giallorossich: *"Emocjonalne i uczuciowo - powiedział kilka miesięcy temu TeleRadioStereo - zawsze będę czuł, że Roma jest moja, gdyż wszystko to co wydarzyło się potem jest kontynuacją tego co stało się wcześniej. Roma jest czymś co mnie dotyczy i będzie dotyczyło zawsze"*.

Przy tej okazji Sabatini zaprosił na jutro na Dall'Ara rodzinę i przyjaciół: dla niego jest to pojedynek z rozerwanym sercem. Kolejnym ex meczu będzie Destro, który w Romie zdobył 29 bramek (tyle samo co w barwach Rossoblu) w 68 występach, zanim został oddany na wypożyczenie do Milanu i potem do Bologni. Nie będzie go przeżywał bezpośrednio z powodu leczenia, które przechodzi, ale jutrzejszy mecz będzie szczególny także dla Mihajlovica, który był o krok od stania się pierwszym trenerem wybranym na koniec maja przez Petrachiego w trakcie swojej przygody z Romą.

Autor: abruzzo